125. Kraków, Środa 2 Czerwca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ... ański należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

...eratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...zmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...istracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . 6 marek
Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 czerwca.

Sytuacya wewnętrzna nie zmieniła się. Jest ona zawsze poważną i na razie nie da się przewidzieć, jak się ona rozwiąże i jakie ostateczne konsekwencye polityczne za sobą pociągnie. Już wczorajsze telegramy doniosły, iż komisye parlamentarne wszystkich stronnictw prawicy postanowiły trwać przy zmianie ceł od nafty, proponowanej we wniosku Suessa, a wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komisyi cłowej, na którem rząd miał złożyć oświadczenie co do swojego stanowiska w tej sprawie. Treść tego oświadczenia przesłaną nam zostanie zapewne w drodze telegraficznej.

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego załatwiono w przeszłym tygodniu kilka ważnych spraw kanalizacyjnych. Uchwaloną mianowicie została regulacya Odry od Koźla do Wrocławia; dalej udoskonalenie związku Odry środkowej z Berlinem, przez rozszerzenie istniejącego dotychczas kanału i wybudowanie kilku nowych jego części; dalej kanału łączącego Ren z rzeką Amizą. Kanał ten, poczynający się pod miastem Dortmund, pójdzie w prostym kierunku do ujścia Amizy (Ems). Przyzwolono też w trzeciem czytaniu na jednorazowy dodatek Prus w kwocie 50 milionów do budowy wielkiego kanału, łączącego morze Bałtyckie z Północnem, wychodzącego z Kiel i idącego także do ujść Amizy, którego budowa uchwaloną już była poprzednio w parlamencie.

Uchwały te zapadły w trzeciem czytaniu prawie bez dyskusyi i prawie jednomyślnie.

Wydatki na te prace są prawie jedynemi, które większość parlamentu jako usprawiedliwione uważa. Wiadomo, że co do użyteczności reszty wydatków pruskich trwa dalej spór między rządem a parlamentem. Ostatni żąda, nim podatek wódczany lub jakikolwiek inny uchwali, wykazu ich konieczności i nieodzownej potrzeby, do czego się rząd skłonić nie chce, twierdząc, że są wszystkim znane. Wyjaśnialiśmy to już w omawianiu dyskusyi nad podatkiem wódczanym, i często jeszcze wracać nam do tego przedmiotu wypadnie. Wielki antagonizm między rządem a centrum rozgrywa się właśnie na tem polu.

W Bawaryi odbywa się, z powodu niezwykłego obdłużenia listy cywilnej króla, cicha gra zakulisowa. Wczorajszy telegram zaprzeczył wprawdzie, jakoby kwestya, czy zmiana tronu na rzecz księcia Luitpolda ma nastąpić, już dojrzała; nie dotknął jednak drugiej kwestyi, czy ministerstwo Lutza, protegowanego przez Prusy, będzie się mogło utrzymać. Sejm bowiem bawarski, o ile stronnictwa jego prywatnie badano, nie chce się dotąd skłonić na przyjęcie wniosków tego ministerstwa co do pomienionej sprawy. Pytanie też, czy kwestya zmiany tronu, jeśli dotąd nie dojrzała, nie dojrzeje później. Książę Luitpold, brat króla Ludwika, protegowałby w razie przyjścia do tronu bardziej tak zwane stronnictwo patryotyczne, które w Prusach klerykalnem nazywają. Z tej to przyczyny życzą sobie w Berlinie, aby sprzyjające Prusom ministerstwo Lutza zdołało załatwić sprawę listy cywilnej i zapobiedz przez to wszelkim dalszym następstwom. Nad wszelkiemi czynionemi w tej mierze zabiegami starają się utrzymać ścisłą tajemnicę.

W kwestyi greckiej chodzi teraz głównie o to, jak długo potrwa blokada portów greckich. Z dzienników angielskich niektóre tylko wyraziły własne swe zdanie, że kiedy Trikupis zawiadomił już Izbę o postanowieniu rządu przystąpienia do rozbrojenia i dokonania go w krótkim czasie, powody zmuszające mocarstwa do blokady uważać można za uchylone. Inne jednak dzienniki, w bliższej styczności z rządem zostające, chociaż nie przemawiały w urzędowy sposób, mniemały, że blokada potrwa tak długo, dopóki ostatni z rezerwistów nie opuści szeregów armii.

Przemawiała też za dłuższem trwaniem okoliczność, że mocarstwa złagodziły blokadę o tyle, że kilku najętym statkom obcym wolno dowozić do portów greckich najniezbędniejsze do codziennych potrzeb przedmioty. Gdyby blokada ustać miała niebawem, zarządzenie to intermistyczne byłoby zbytecznem.

Bezwzględność mocarstw na uciążliwości i szkody, jakie blokada sprawia Grekom, pochodzi zapewne ztąd, że Trikupis uskuteczniając cofnięcie wojsk swych od granicy na podstawie umowy wodza naczelnego Greków z przywódzcą wojsk tureckich, w której i o postanowieniu rozbrojenia była wzmianka, uważał za niezgodne z godnością narodu zawiadomić urzędownie o postanowieniu rządowem mocarstwa wykonywujące blokadę.

Dziś muszą już przeczuwać w Petersburgu zbliżający się czas, w którym blokada zniesioną zostanie, kiedy *Journal de St. Petersbourg*, zapewne z ukrytym zamiarem zyskania pozoru, jakoby wyrażenie życzeń rosyjskich mogło się do zniesienia blokady przyczynić, ogłasza, że ponieważ niema przyczyny powątpiewania o szczerości zamiarów greckich, wypadałoby przyspieszyć zniesienie blokady.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 31 maja.

W sprawie budowy i utrzymywania dojazdów kolejowych, trybunał administracyjny wydał w dwóch sporach przez kolej Karola Ludwika i kolej lwowsko-czerniowiecką wytoczonych, orzeczenia co do zasady i doniosłości prawnej identyczne, a mające charakter prejudykatu, za którym w danym razie zapadać będą dalsze orzeczenia tego trybunału w podobnych sprawach. Dwa spory, o których tu mowa, tyczyły się drogi dojazdowej w Lubaczowie na kolei Jarosław Sokal i takiejże drogi na stacyi Chlebowice-Bóbrka. Zakwestyonowane przed trybunałem orzeczenia administracyjne wciągały w obręb dojazdu części ulic odnośnych miast, a trybunał administracyjny, opierając się na podanej w galicyjskiej ustawie o dojazdach kolejowych definicyi tych dojazdów, orzekł, że celem ich jest połączenie kolei z całą siecią komunikacyjną w danej miejscowości, a wskutek tego nie można orzekać, że dojazd kolejowy ma się zaczynać od pewnego placu miejskiego lub pewnej ulicy miejskiej. Wobec położenia naszych stacyj kolejowych obok miast odnośnych, judykat powyższy ma znaczenie praktyczne dla wielu miejscowości i stanowić będzie dla kolei żelaznych cenną zdobycz prawną.

Minister rolnictwa częściowo zaasygnował na ręce zarządu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a częściowo zarezerwował do dalszej asygnaty następujące subwencye: 1500 złr. (w rezerwie) dla wystawy okręgowej w Bełzie, 1000 złr. na zakupienie i rozsprzedaż po zniżonej cenie siemienia lnianego, oraz na popieranie ogrodnictwa, 300 złr. na zakupienie i rozsprzedaż nasion pastewnych po cenach zniżonych, 15.000 złr. (w rezerwie) na podniesienie chowu bydła, 500 złr. na podniesienie chowu owiec i świń, wreszcie 150 złr., jako subwencyę dla pszczelnictwa.

Ministerstwo zatwierdziło szereg znaczniejszych budowli wodnych na Wiśle, które mają być wykonane na rachunek dotacyi tegorocznej. Budowle te wykonane będą na przestrzeni Podgórze-Beszcz kosztem 48.758 złr., na przestrzeni Brzegi, Grabie i Wola Zabierzowska kosztem 15.500 złr., a pod Brzeźnicą kosztem 9.500 złr.

Lwów 31 maja.

(X) Dzisiaj przed południem zebrał się komitet miejski, złożony z członków Rady, poważniejszych osobistości, dziennikarzy i literatów — i pod przewodnictwem prezydenta p. Dąbrowskiego zastanawiał się nad sposobem oddania ostatniej posługi zmarłemu Janowi Dobrzańskiemu. Uchwalono przedewszystkiem, że pogrzeb odbędzie się kosztem gminy m. Lwowa. Następnie uchwalono przesłać pozostałej rodzinie pismo kondolencyjne od Reprezentacyi m. Lwowa i złożyć od niej wieniec na trumnie zmarłego. Członkowie Rady miejskiej mają gremialnie wziąć udział w pogrzebie, a ulice, przez które przechodzić będzie kondukt, a mianowicie: plac Gołuchowskiego, ulica Skarbkowska, Teatralna, Trybunalska, Rynek, plac Katedralny, ulica Teatralna, plac Maryacki, Halicki, Bernardyński i ulica Piekarska, aż do cmentarza Łyczakowskiego będą oświetlone. Postanowiono także wystosować prośbę do kupców, posiadających sklepy wzdłuż ulic wyżej wymienionych, ażeby podczas pogrzebu pozamykali sklepy. Gdy zwłoki wyniesione zostaną z domu żałobnego, na którym od wczoraj powiewa czarna chorągiew, przemówi z balkonu w imieniu artystów sceny polskiej p. Marceli Zboiński; w rynku zatrzyma się kondukt i z balkonu gmachu ratuszowego przemówi w imieniu Rady miejskiej Dr Roszkowski; na placu Maryackim, z balkonu kamienicy, w której mieści się Koło literacko-artystyczne, ma przemówić Dr Rutowski; co do przemówień nad grobem nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya. Żałobne chorągwie w dniu jutrzejszym mają powiewać z gmachu ratuszowego i z balkonu Koła literacko-artystycznego, a straż honorową przy zwłokach pełnią od wczoraj artyści sceny polskiej i członkowie Towarzystwa gimnastycznego „Sokoła“ w mundurach.

Lwów 30 maja.

☐ W myśl projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm w ciągu ubiegłej sesyi, mają być w bieżącym roku rozpoczęte roboty regulacyjne na górnej części rzeki Gnilej Lipy na przestrzeni od Przemyślan do mostu rządowego w Rudzie, w myśl zaś uchwały sejmowej z 20 stycznia b. r ma Wydział krajowy zarządzić przeprowadzenie potrzebnych zdjęć niewelacyjnych na dolnej części od mostu w Rudzie aż do ujścia do Dniestru pod Haliczem i dotyczący projekt regulacyi tej sekcyi Sejmowi przedłożyć.

Przy przedwstępnych badaniach terenu okazało się jednak, iż fatalne stosunki wodne na tej przestrzeni rzeki — jakkolwiek okręg konkurencyjny jest tu znacznie większym, niż na górnej części, — mogą niekorzystnie wpłynąć na wykonanie robót regulacyjnych, mianowicie podnieść sumę kosztorysową regulacyi do takiej wysokości, iż wykonanie całego przedsiębiorstwa mogłoby być zakwestyonowanem.

Jeżeli bowiem cel regulacyi, t. j. ochrona od wylewów i usunięcie zabagnienia, ma być osiągniętym, to okazuje się konieczna potrzeba zniesienia młynów, które szkodliwie wodę piętrzą. Młynów takich, które z powodu szkodliwego piętrzenia wody będą musiały być wykupione, znajduje się jedynaście, z tych dwa w powiecie Stanisławowskim, siedem w Rohatyńskim i dwa w Przemyślańskim. Wszystkie te młyny piętrzą wodę w rzece wbrew w y r a ź n y m p r z e p i s o m u s t a w y w o d n e j do tego stopnia, że cała dolina, posiadająca bardzo urodzajną glebę i mogąca przy odpowiedniem osuszeniu oddać znakomite usługi tak ważnej gałęzi gospodarstwa, jak chów bydła, jest prawie w całej długości zabagnioną.

Co więcej, niektóre z tych młynów, mimo postanowień ustawy wodnej, nie posiadają szluz gruntowych, któreby umożliwiały należyty odpływ i zapobiegały wylewom, lecz zamykają zupełnie koryto rzeki jazami z faszyn i ziemi, pominąwszy tę okoliczność, że wiele z nich nie ma dotychczas unormowanego najwyższego stanu wody, jak to przepisuje ustawa wodna i rozporządzenia ministerstwa rolnictwa, wydane 9 lipca 1875 roku w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu (dz. ust. i rozp. kraj. Nr 69 i 70).

Jest więc jasnem, że młyny te, piętrząc wodę do nadmiernej wysokości wbrew obowiązującym w tej mierze przepisom i prowadząc takową częstokroć powyżej sąsiedniego terenu między podwyższonemi brzegami, stanowią pod względem finansowym ogromną przeszkodę dla wykonania zamierzonej regulacyi, gdyż obliczenie ich wartości zależy nietylko od ilości wody, lecz także od znacznego spadku, jaki te młyny mają do dyspozycyi właśnie z powodu popełnianych nadużyć przy piętrzeniu wody.

Gdyby te stosunki wodne miały być nadal tolerowane i wedle dzisiejszego stanu bezprawnie piętrzonej wody miała być obliczaną wartość młynów, które trzeba będzie wykupić, to znaczyłoby to tyle, co przyznawać premię właścicielom tych zakładów za przekraczanie postanowień ustawy wodnej.

Gdy zaś regulacya górnej sekcyi ma być przeprowadzoną, jako przedsiębiorstwo krajowe przy udziale funduszu krajowego w wysokości 40% kosztów, tudzież przy subwencyi państwowego funduszu melioracyjnego w wysokości 30% kosztów, a prawdopodobnie w analogiczny sposób i dla regulacyi dolnej sekcyi będzie zastosowaną taka sama miara poparcia finansowego z funduszów publicznych, wynikałoby nadto z tego, że państwo i kraj miałyby jeszcze sankcyonować i premiować wykazane powyżej nadużycie młynarskie.

Należy się jednak spodziewać, iż naczelna władza polityczna, której zwrócono uwagę na powyższy anormalny stan stosunków wodnych na Gnilej Lipie, nie omieszka w interesie tak zamierzonej regulacyi, jak i subwencyonować mających to przedsiębiorstwo funduszów publicznych odpowiednich poczynić zarządzeń co do usunięcia takowego.

Paryż 26 maja.

(*J. Z.*) Po kilkutygodniowych wakacyach wielkanocnych Izby francuskie rozpoczęły nareszcie swoje prace prawodawcze.

Wskutek rozmaitych kwestyj, jakie mają być podniesione w nowej sesyi, będzie ona bardzo ciekawą. To też zaraz na pierwsze posiedzenie publiczność licznie się zgromadziła w pałacu burbońskim. Mniejszem powodzeniem cieszyli się senatorzy, którzy znajdując zapewne, że wakacye nie były dość długie, przybyli w bardzo małej liczbie, przyciągając mniej jeszcze widzów.

Nie omyliły się oczekiwania publiczności, szukającej wrażeń w Izbie deputowanych i propozycya kilku deputowanych republikańskich, aby rząd przyznał pensye dożywotnie ofiarom z 1848 r., wywołała starcie się jej obrońców z deputowanymi monarchicznymi. Najostrzej przemawiał p. de Cassagnac, mówiąc, że rewolucya lutowa miała naprzeciw siebie wojsko, broniące prawych naówczas rządów. Przyznawać więc dziś pensye autorom rewolucyi, znaczyłoby znieważać wojsko broniące rząd. Propozycya ta była przyjętą pod uwzględnienie i odesłaną do komisyi.

Trudno w tej chwili wnioskować, czy rozpoczynająca się sesya parlamentarna będzie obfitą w płody i czy walczące ze sobą partye polityczne nie sprowadzą nowych przesileń, do których jesteśmy tu przyzwyczajeni. Prezes gabinetu p. de Freycinet jest bardzo zręcznym i umie korzystać z trudnych okoliczności, oszczędzając wszystkich, a nie zadawalniając nikogo. Dotąd zostawał on w dobrych stosunkach z partyą monarchiczną, okazując jej pewną wyrozumiałość w kwestyi książąt pretendentów; — zjednał on sobie krańcową lewicę, odznaczając ją swojemi względami i znosząc wszystkie jej wymagania; — nawet z partyą oportunistyczną, jako spadkobierczynią idei p. Gambetty i upadłego ministeryum p. Ferry, zdaje się być w rozejmie. Wobec więc trzech partyj, mniej więcej równych liczbą, ale dzielących się na wiele partyjek i odcieni, p. Freycinet chciałby być: *in medio virtus*.

Tosamo mogę powiedzieć o dziennikarstwie; oprócz kilku dzienników, będących na usługach ministra stanu, więc jemu pochlebiających, i kilku innych, przedstawiających partye skrajne, które na wszystko narzekają, ogół prasy krytykując administracyę rządową i politykę, mówi z umiarkowaniem o p. Freycinet, nie życząc sobie jego wywrócenia.

Całość polityki zewnętrznej, oprócz kwestyi wschodniej, będącej w zawieszeniu, jak miecz Damoklesa, odpowiada mniej więcej interesom i uczuciom kraju. — Polityka kolonialna, która tyle złego narobiła Francyi za czasu rządu Ferrego, dziś zeszła na drugi plan, zadawalniając szczególniej handlarzy, przemysłowców i kapitalistów, korzystających z zawartych umów o Tonkin, Congo, Madagaskar i brzegi Gwinei.

Sesya więc powielkanocna parlamentu francuskiego mogłaby być bardzo użyteczną krajowi, jeśli ciągłe interpelacye rozmaitych partyj nie przeszkodzą jego pracom. Na nieszczęście zamążpójście księżnej Amelii, córki hr. Paryża, która w tych dniach poślubiła księcia Bragancyi, następcę tronu portugalskiego, może wywołać wielką burzę we Francyi, gdyż radykaliści wymagają, żeby rząd wypędził z kraju wszystkich książąt, należących do familii Orleańskiej i Bonapartych.

Wahanie się p. Freycineta, jego ustępstwa i chęć dogadzania, były powodem przeciągających się wypadków w Décazeville, gdzie rząd zdawał się sympatyzować z robotnikami min, którzy zamordowali dyrektora p. Watrin, wtenczas, kiedy pozwolił napaść żandarmom na fabrykę w Chateauvilain, strzelać do księży i kobiet, dlatego, że w niej znajdowała się kaplica, taksamo, jak i po wszystkich innych wielkich fabrykach. Być zwolennikiem zupełnej wolności, pozwalać na bezrobocia, okazywać swą sympatyę robotnikom, zezwalając na posyłanie im pieniędzy przez liczne rady miejskie i wzbraniać jednocześnie modlić się po kaplicach prywatnych, lub zmienić prefekta w Blois, dlatego, że on się nie podobał jednemu z deputowanych, nie dowodzi to dobrego systemu rządu i jego siły.

Być może, że interpelacye w tych kwestyach nie będą śmiertelne dla ministerstwa, ale uszczerbkiem dla większości je popierającej i powodem upadku gabinetu nazajutrz po odniesionem zwycięztwie, gdyż p. Freycinet niema wielu przyjaciół. Zresztą czyż może być inaczej? Żeby być popieranym przez całą partyę, trzeba posiadać jakiś system, jakiś program, a dotąd p. Freycinet próbuje paradoksu: polityki umiarkowanej z radykałami na czele. P. Thiers także przecież rządził republiką bez republikanów!

Rzym 22 maja.

X. Arcybiskup Issakowicz miał audyencyę u Ojca św. d. 15-go maja w sobotę o godz. 12 w południe.

Ojciec św rozmawiał z X. Arcybiskupem długo o sprawach jego dyecezyi i o sprawach tyczących się naszego kraju i okazywał wielką życzliwość i przychylność. Upoważnił X. Arcybiskupa do tego, by udzielił w swojej katedrze wiernym błogosławieństwa imieniem Ojca św., połączonego z odpustem zupełnym. Pod koniec audyencyi otrzymali pozwolenie wejść do Ojca św. X. Fischer, proboszcz z Tarnowca (obrz. łac.), towarzysz podróży X. Arcybiskupa, i dwóch wychowanków kollegium polskiego (jeden z nich kapłan, a drugi kleryk), którzy niedawno przybyli do Rzymu.

POTOP

(241)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

Poczem łoskot ogromny wstrząsnął powietrzem i nowe kłęby dymu podniosły się ku górze. Skoczył pan Zagłoba napowrót ze swoimi ludźmi — spojrzą: wybuch nie rozniósł wprawdzie bramy w drobne szczątki, ale wyrwał zawiasę z prawej strony, odłupał parę potężnych bierwion już podrąbanych, skręcił antabę i jednę połowę odepchnął w dolnej części w głąb sieni, tak, iż utworzyło się wejście, przez które tęgi nawet człowiek łatwo mógł się przecisnąć.

Wnet zaostrzone koły, topory i siekiery poczęły bić gwałtownie w nadwątloną wierzeję, setki ramion podparły ją z wysileniem, dał się słyszeć trzask przeraźliwy i cała jedna połać runęła, odkrywając głąb ciemnej sieni.

W ciemności owej wnet błysły wystrzały muszkietów, lecz rzeka ludzka runęła wyłomem z niepohamowanym pędem — pałac był zdobyty.

Jednocześnie wdarto się i przez okna, i rozpoczęła się straszliwa bitwa na białą broń wewnątrz pałacu. Zdobywano komnatę po komnacie, korytarz po korytarzu, piętro po piętrze. Mury były już poprzednio tak porozszczepiane i nadwątlone, że pułapy w kilku pokojach zapadły się z łoskotem, pokrywając gruzami Polaków i Szwedów.

Lecz Mazury szli jak pożar, wnikali wszędzie, waląc ośnikami, siekąc, bodąc. Nikt ze Szwedów nie prosił pardonu, ale go też i nie dawano. — W niektórych korytarzach i przejściach kupy ludzkie tak zawaliły drogę, że Szwedzi porobili sobie z nich barykady, napastnicy zaś wywłóczyli je za nogi, za włosy i wyrzucali przez okna. Krew płynęła strugami po schodach.

Gromady Szwedów broniły się jeszcze tu i ówdzie, odbijając mdlejącemi rękoma wściekłe razy szturmujących. Krew zalewała im twarze, oczy zachodziły ciemnością, niejeden osunął się już na kolana, a jeszcze walczył; parci ze wszystkich stron, duszeni przez tłum przeciwników, umierali w milczeniu Skandynawowie, zgodnie ze swą sławą, jak na żołnierzy przystało. Kamienne figury bóstw i dawnych bohaterów, zbryzgane krwią, patrzyły martwą źrenicą na tę śmierć.

Roch Kowalski szalał głównie na górze, pan Zagłoba zaś rzucił się ze swym oddziałem na tarasy, i wysiekłszy broniących się tam piechurów, wpadł z tarasów do owych cudnych sadów, w całej Europie sławnych. Drzewa były już w nich wycięte, kosztowne krzewy poniszczone przez polskie kule, fontanny pogruchotane, ziemia poorana przez granaty; słowem, wszędy pustka i zniszczenie, choć Szwedzi nie przykładali do niego swej drapieżnej ręki przez wzgląd na osobę Radziejowskiego.

Obecnie bój i tam zawrzał srogi, lecz trwał tylko chwilę, bo już słaby dawali opór Szwedzi. Toż wycięto ich pod osobistem pana Zagłoby dowództwem, zaczem żołnierze rozbiegli się po sadach i po całym pałacu za zdobyczą.

A pan Zagłoba udał się aż na koniec sadu, w miejsce, gdzie mury tworzyły potężny „angul“ i gdzie nie dochodziło słońce, chciał bowiem rycerz odetchnąć nieco i z potu uznojone czoło obetrzeć. Nagle spojrzał i spostrzegł dziwaczne jakieś monstra, które na niego z za kraty żelaznej klatki złowrogo patrzyły.

Klatka była wszczepiona w kąt murów, tak, że kule, padające od zewnątrz, nie mogły jej dosięgnąć. Drzwi do niej szeroko były otwarte, lecz owe wychudłe i szkaradne istoty nie myślały z tego korzystać, owszem przerażone widocznie zgiełkiem, świstem kul i srogą rzezią, na którą przed chwilą patrzyły, zacisnęły się w kąt klatki i poukrywane w słomę, jeno mruczeniem oznajmiały swój przestrach.

— Simiae, czy djabły? — rzekł do siebie pan Zagłoba.

Nagle gniew go uchwycił, męstwo wezbrało mu w piersi i, podniósłszy szablę, wpadł do klatki.

Popłoch okropny odpowiedział pierwszemu ciosowi jego miecza. — Małpy, z któremi żołnierze szwedzcy dobrze się obchodzili i które ze swych szczupłych racyj karmili, bo ich bawiły, wpadły w tak okropne przerażenie, że je szał ogarnął poprostu, a ponieważ pan Zagłoba zastąpił im odedrzwi, poczęły w susach nadprzyrodzonych rzucać się po klatce, czepiać się ścian, pułapu, wrzeszczeć, zgrzytać, nakoniec jedna skoczyła w obłędzie panu Zagłobie na kark i chwyciwszy go za głowę, przywarła doń z całej siły. Druga przyczepiła mu się do prawego ramienia, trzecia od przodu chwyciła za szyję, czwarta uwiesiła się u zawiązanych z tyłu wylotów, on zaś przyduszon, spocony, próżno się miotał, próżno w tył zadawał ślepe razy, samemu wkrótce zabrakło oddechu, oczy mu na wierzch wyszły i rozpaczliwym głosem krzyczeć począł:

— Mości panowie! ratujcie!

Wrzaski zwabiły kilkunastu towarzystwa, którzy nie mogąc rozeznać, co się dzieje, biegli w pomoc z dymiącemi od krwi szablami, lecz nagle stanęli w zdumieniu, spojrzeli po sobie i jakby pod wpływem czarów, ryknęli jednym ogromnym śmiechem. Nadbiegło więcej żołnierzy, tłum cały, lecz śmiech, jak zaraza, udzielił się wszystkim. Więc taczali się jak pijani, brali się w boki, zamazane posoką ludzką twarze krzywiły im się spazmatycznie i im bardziej rzucał się pan Zagłoba, tem oni śmiali się więcej. Dopiero Roch Kowalski nadbiegł z góry i roztrąciwszy tłumy, uwolnił wuja z małpich uścisków.

— Szelmy! — krzyknął zdyszany pan Zagłoba — bodaj was zabito! To śmiejecie się, widząc katolika w opresyi od monstrów afrykańskich?! Bodaj was zabito! Żeby nie ja, tobyście dotychczas trykali łbami o bramę, boście czego lepszego nie warci! Bodaj was zabito, żeście i onych małp niegodni!

— Bodaj ciebie zabito, małpi królu! — zakrzyknął najbliżej stojący towarzysz.

— Simiarum destructor! — zawołał drugi.

— Victor! — dodał trzeci.

— Gdzietam victor, chyba victus!

Tu Roch przyszedł znowu z pomocą wujowi i najbliższego pięścią w piersi uderzył, a ten zaraz padł, krew ustami oddawszy. Inni cofnęli się przed gniewem męża, niektórzy do szabel się brali, lecz dalszej kłótni zapobiegły wrzaski i strzały, dochodzące ze strony bernardyńskiego klasztoru. Widocznie szturm trwał tam jeszcze w całej sile i sądząc z gorączkowej palby muszkietowej, Szwedzi nie myśleli się podawać.

— W sukurs! pod kościół! pod kościół! — krzyknął Zagłoba.

Sam zaś skoczył do pałacu na górę, tam bowiem z prawego skrzydła widać było kościół, który zdawał się gorzeć w ogniu. Tłumy szturmujących wiły się pod nim konwulsyjnie, nie mogąc dostać się do środka i ginąc bezużytecznie w krzyżowym ogniu, bo i od bramy Krakowskiej sypały się na nich kule jak piasek.

— Działa do okien! — krzyknął Zagłoba.

Działek większych i mniejszych było w pałacu Kazanowskich dosyć, wnet też przywleczono je do okien; ze złamów kosztownych sprzętów, z podstaw posągów pourządzano lawety i po upływie pół godziny kilkanaście paszcz wyjrzało przez puste otwory okien ku kościołowi.

— Rochu! — mówił w nadzwyczajnem rozdrażnieniu pan Zagłoba — muszę czegoś znacznego dokazać, bo inaczej przepadła moja sława! Przez te małpy, żeby je zaraza wydusiła! całe wojsko na języki mnie weźmie, a choć i mnie słów w gębie nie brak, przecie wszystkim nie poradzę. Muszę tę konfuzyę zatrzeć, inaczej, jak Rzeczpospolita szeroka, za małpiego króla mnie ogłoszą!

— Wuj musi tę konfuzyę zatrzeć! — powtórzył grzmiącym głosem Roch.

— A pierwszy sposób będzie, iż jakom pałac Kazanowskich zdobył, bo niech kto powie, że to nie ja!...

— Niech kto powie, że to nie wuj! — powtórzył Roch.

— ....Tak i ów kościół zdobędę, tak mi Panie Boże dopomóż, amen! — dokończył Zagłoba.

Poczem odwrócił się do swej czeladzi, która już stała przy armatach.

— Ognia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ojciec św. wyraził radość swoją z powodu, że w Rzymie znajduje się kollegium polskie. X. Fischerowi dał władzę, by swoim parafianom udzielił błogosławieństwa Ojca św. z odpustem zupełnym w jakie uroczyste święto, za wiedzą wszakże i konsensem swego Biskupa (Najprzewiel. X. Biskupa Przemyskiego).

Poświęcił Ojciec św. różańce i medaliki, o których poświęcenie prosili X. Arcybiskup i trzej obecni młodsi duchowni, udzielił wreszcie swego błogosławieństwa X. Arcybiskupowi i tymże młodszym duchownym. — W kilka dni po audyencyi Ojciec św. mianował X. Arcybiskupa asystentem tronu papieskiego, każdorazowego prepozyta kapituły lwowskiej ormiańskiej (jest nim obecnie X. Kajetan Kajetanowicz) infułatem, a kanoników lwowskich obrz. orm. XX. Juliana Axentowicza i Jana Szymonowicza swymi tajnymi podkomorzymi nadliczbowymi.

Po kardynałach polskich, którzy, jak o tem już wspominało wasze pismo, podejmowali u siebie z wielką gościnnością X. Arcybiskupa, przyjmował go świetnym obiadem ambasador dworu austryackiego przy Watykanie hr. Paar.

Wycieczka X. Arcybiskupa do willi kollegium polskiego w Albano powiodła się przy sprzyjającej pogodzie znakomicie. Z Albano zwiedził X. Arcybiskup pałac letni Papieży, od 16 lat niestety przez nich nie odwiedzany, w uroczem Castelgandolfo.

W przeddzień wyjazdu X. Arcybiskupa ze Rzymu, zaprosili Go XX. Zmartwychwstańcy do swojej *vigną*, czyli winnicy leżącej o pół godziny drogi pojazdem za *Porta del Popolo*, a zwiącej się *Camillucсia*. Tam przyjmowali go z wielką serdecznością obiadem w altanie z drzew laurowych, do której wiedzie alea oleandrów. Do stołu zasiedli oprócz X. Arcybiskupa, O. Piotr Semeneńko, 84-letni O. Józef Hube, O. Tomasz Brzeska, O. Karol Grabowski, O. Władysław Witkowski, z Paryża na krótko do Rzymu przybyły, i kilku innych kapłanów.

X. Arcybiskup przepędziwszy w Rzymie dni 14 bardzo pracowicie, bo niestrudzenie zwiedzał święte Rzymu pamiątki i prawie codzień w innym kościele Mszę św. miewał, wyjechał z miasta świętego we środę d. 19 maja, a w sobotę 22-go tegoż miesiąca wieczór miał stanąć we Lwowie.

We Watykanie malują salę, przez którą się przechodzi do sali gobelinów.

Freski na sklepieniu przedstawiają zdarzenia z Pontyfikatu Leona XIII. Jeden z nich przedstawia oddanie Ojcu św. obrazu Matejki. Nowy to dwód miłości Leona XIII ku naszemu narodowi. Uchwyconą jest chwila przemowy prof. Tarnowskiego. Mistrz Matejko wcale dobrze trafiony. Wykonawcą fresku jest, jeżli mię dobrze poinformowano, malarz Seitz.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 25 maja b. r. nadał dyrektorowi ruchu austryackich kolei skarbowych w Krakowie radcy cesarskiemu Emilowi Kuhn, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałowi pocztowemu Teodorowi Głębockiemu w Przemyślu i asystentowi pocztowemu Chunie Dawidowi w Wadowicach.

Rada państwa.

(72-te posiedzenie Izby poselskiej).

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Po przemówieniu referenta ks. Alojzego Liechtensteina przyjęto § 1 tej ustawy z poprawką dep. Dra Bilińskiego, wyłączającą od zabezpieczenia robotników, zatrudnionych po wsiach przy budowie parterowych domów mieszkalnych i gospodarczych.

Przy § 2 żali się dep. Jaques na niejednakowe traktowanie urzędników i robotników kolejowych i stawia poprawkę, by już w ustawie wyrażono, że ubezpieczenie robotników, zatrudnionych przy kolejach i przy nawigacyi na rzekach, uregulowane będzie osobną ustawą. Po przemówieniu dep Russa, radcy dworu Steinbacha i dep. Klaicza, przyjęto § 2 z rezolucyą Klaicza, wzywającą rząd do wniesienia ustawy względem robotników, pracujących przy kolejach żelaznych i przy żegludze.

Przy § 3, traktującym o prawie rozporządzalności ministerstwa spraw wewnętrznych, wnosi dep. Biliński nową alineę, według której rząd byłby obowiązany podać, co uważa za maszynę.

Dep. Dr Madeyski omawia organizacyę i administracyę urządzić się mających zakładów asekuracyjnych i chce pod tym względem zapewnić wpływ władzom autonomicznym krajowym. Wnosi on przeto w odpowiednim ustępie wsunięcie słów: „po porozumieniu się z dotyczącym Wydziałem krajowym“. Przeciw temu wnioskowi przemawiają: Neuwirth, Menger i radca Steinbach, poczem § 3 został przyjęty z poprawką Bilińskiego, zaś wniosek Madeyskiego odrzucono 84 przeciw 82 głosom.

§§ 4 i 5 przyjęto bez dyskusyi.

(73-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent, poświęcając gorące wspomnienie pamięci zmarłego posła hr. Augusta Starzeńskiego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad ubezpieczeniem robotników na wypadek kalectwa, przyjęto §§ 6, 7 i 8 bez zmiany. Przy § 9 (organizacya terytoryalna) przemawiał deput Pattai za organizacyą zawodową. W dyskusyi tej brali udział dep. Adamek, radca dworu Steinbach, deput. Neuwirth i dep. Madeyski, który wniósł, aby rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych nastąpić mogły dopiero po zasięgnięciu opinii dotyczących Wydziałów krajowych. Paragraf 9 przyjęto z poprawką Madeyskiego, poczem przyjęto bez dyskusyi §§ 10 i 11.

Do § 12, określającego skład prezydyum zakładów asekuracyjnych, wniósł dep. Madeyski, aby nominacya członków tego prezydyum następowała na propozycyę Wydziału krajowego. Dep. Neuwirth oświadcza się przeciw tej poprawce, poczem prezydent odroczył dalsze obrady do następnego posiedzenia, które się odbędzie w dniu dzisiejszym.

(15-te posiedzenie Izby Panów).

Przedłożenie w sprawie utworzenia familijnego fideikomisu ks. Dietrichstein, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, tudzież kilka mniej znaczących ustaw.

Do komisyi cłowej zostali wybrani: baron Apfeltern, hr. Coudenhove, Dumba, Gögl, hr. Harrach, baron Hildprandt, hr. Kuefstein, hr. Larisch, bar. Mayr, hr. Montecuccoli, Polanowski, baron Risenfels, ks. Schönburg, hr. Fr. Thun i hr. Zedtwitz.

Cła od nafty.

Presse w artykule wstępnym zamieszcza obszerne przedstawienie i uzasadnienie stanowiska rządu w sprawie naftowej. Ponieważ fachowe, techniczno-chemiczne wywody tego artykułu w chwili obecnej przyczynić się również mogą w pewnym przynajmniej kierunku do wyjaśnienia konfliktu naftowego, przeto podajemy ten artykuł w całości:

Uwaga kół parlamentarnych skupia się obecnie około sprawy cła od petroleum, jak się takowa przedstawia w świetle rozpraw w komisyi cłowej. Cło od petroleum zajmuje bezwątpienia w noweli cłowej, będacej obecnie przedmiotem narad, — wybitne miejsce, — a oznaczenie tego cła jest kwestyą ekonomiczną doniosłego znaczenia. Myśl przewodnia naszej polityki cłowej, jak ją przeprowadzono w noweli cłowej, polega na tem, iż produkcyi rodzimej zapewniono nieodzowną opiekę wobec zagranicznej konkurencyi tak, aby produkcya ta nie była tamowaną w swoim rozwoju, lecz ile możności doznawała poparcia. Uczynić zadość takim wymaganiom stara się nowela cłowa we wszystkich zmianach, jakie zostały proponowane wobec taryfy cłowej z r. 1882, unika ona jednakże, i to słusznie, tego wszystkiego coby mogło zamienić ją w czystą prohibicyę, którаby nie użyczyła naszej produkcyi żadnych korzyści, a natomiast mogłaby przynieść szkodę ważnym ekonomicznym interesom. Niemniej wobec cła od petroleum trzymano się powyższej zasady, a rząd celem wyrobienia sobie należytego sądu co do rozmiaru opieki, jaką należy użyczyć krajowemu przemysłowi naftowemu, nietylko sam poczynił obszerne studya, lecz dał sposobność najbliżej interesowanym stronom do wypowiedzenia własnych zapatrywań, sformułowania i umotywowania życzeń, oraz przedstawienia zażaleń przeciw zagranicznej konkurencyi. Rząd dalej, pomimo obfitego i wyczerpującego materyału, jakiego użyczyły mu własne jego studya, niemniej rezultaty zeszłorocznej ankiety naftowej, zgodził się na uchwalone przez komisyę cłową zwołanie rzeczoznawców i wziął w ich obradach żywy udział, i dlatego też może rościć sobie prawo do świadectwa, iż ze swojej strony nie zaniedbał niczego, coby mogło kwestyę cła od petroleum wyjaśnić wszechstronnie i umożliwić jej załatwienie.

Jeżeli zaś podniesiono zarzuty przeciw pozycyom zamieszczonym w przedłożeniu rządowem, a odnoszącym się do dowozu petroleum surowego, jeżeli zapowiedziano szereg pozytywnych wniosków, mających na celu zmianę owych pozycyj, to nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy propozycye rządowe nie wystarczają rzeczywiście dla zabezpieczenia opieki rodzimej produkcyi petroleum, a w drugim rzędzie należy zbadać, czy zapowiedziane wnioski są możliwe do przeprowadzenia, w razie zaś twierdzącej odpowiedzi, czy użyczają potrzebnej opieki w sposób wystarczający, a przynajmniej w takiej mierze, jak to czyni przedłożenie rządowe. Nie chcemy wchodzić tu bliżej w historyę rokowań pomiędzy austryackim i węgierskim Rządem; w świeżej pamięci jest jeszcze, jak trudnemi były te rokowania, z jaką wytrwałością austryacki Minister skarbu występował w obronie naszego przemysłu naftowego, jak gabinet węgierski stopniowo, krok za krokiem, zgadzał się na nasze żądania, i jak dopiero po kilkakrotnych bezowocnych konferencyach zdołano porozumieć się co do zamieszczonej w noweli pozycyi cłowej dla petroleum surowego. — Stajemy na tem stanowisku, iż tylko pozycya cłowa sama przez się, iż kwestya, czy takowa wystarcza dla zabezpieczenia opieki naszemu przemysłowi, mogła być decydującą przy jej przyjęciu. A tutaj należy przedewszystkiem zbadać, jak wysokie są własne koszta przy rafineryi kaukaskiego, tak zwanego sztucznego oleju, jeżeli takowy przychodzi do Wiednia w stanie rafinowanym drogą najtańszą, t. j. przez Tryest, przyczem należy uwzględnić pozycyę cłową w wysokości 1 złr. 42 cnt., i jak wysokie są te własne koszta dla galicyjskiego zwyczajnego surowego oleju.

Na podstawie fachowych dokładnych obliczeń, uskutecznionych tak w ankiecie, jak i po za nią, wynoszą własne koszta przy rafineryi 100 kilogramów kaukaskiego 80-procentowego „sztucznego oleju“ z dostawą *loco* Wiedeń (cena towaru w kopalni, przewóz, cło, koszta rafineryi, strata na wadze — po odciągnięciu zużytkowania pobocznych produktów) 18 złr. 17 ct.; dla galicyjskiego zwykłego surowego oleju z 60 procentem oleju Standard (*Standard-Oel*) wynoszą te własne koszta na podstawie takiego samego obliczenia przy uwzględnieniu zmniejszenia kosztów, jakie wynikną po ukończeniu kolei lokalnej Kołomyja-Słoboda-Rungurska, 17 złr. 29 ct.; na podstawie tedy powyższego obliczenia opieka użyczona petroleum galicyjskiemu skutkiem pozycyi cłowej w wysokości 1 złr. 42 ct. wynosi 88 ct. na 100 kilogramów. Nawet przy przerabianiu galicyjskiego surowego oleju na mniej przednie gatunki oleju do oświetlania, wynoszą własne koszta od 100 kilogramów rafinowanego petroleum 17 złr. 92 ct.; tak tedy nawet przy tej drobnej ilości wynosi zysk w porównaniu z kaukaskim olejem do oświetlania 25 ct. na 100 kilogramów.

Tak tedy z tych dat, opartych na fachowem obliczeniu, wynika niezbicie, iż pozycya cłowa w wysokości 1 złr. 42 ct. dla dowozu zagranicznego surowego petroleum wystarcza najzupełniej, aby zabezpieczyć rodzimy przemysł petroleum i zapewnić jego rozwój. Teraz chodzi jeszcze o odpowiedź na pytanie, czy różne, tak z kół przemysłowych, jak z kół deputowanych zapowiedziane propozycye, mogłyby lepiej odpowiedzieć temu celowi, niżeli przedłożenie rządowe i czy wogóle są one możebne do wykonania. Ze strony galicyjskich producentów surowego oleju podniesiono żądanie, aby wszystkie kompozycye surowych olejów z olejami już dystylowanemi, to jest tak zwane sztuczne oleje były oclone jako oleje rafinowane. Już w ankiecie rzeczoznawców, zwołanej przez komisyę cłową, zwrócono ze strony fachowej uwagę na trudności, jakie nasuwałoby naukowe określenie oleju, jako oleju sztucznego. Galicyjscy producenci proponują, ażeby jako kryteryum pojęcia oleju sztucznego przyjąć więcej, niż 42 procent średniej wydatności, t. j. ilość zawartego w oleju surowym, a przy temperaturze 150 do 270 stopni w parę przechodzącego oleju.

Wszystkie oleje, które zawierają więcej niż 42 procentu średniej wydatności (*Mittelsprung*) mają być przeto według tego wniosku obłożone cłem w wysokości 10 złr. w złocie. Według dosłownego brzmienia i ducha naszej taryfy cłowej, każdy olej, który nie może być bez poprzedniego rafinowania użytym jako olej do oświetlania, ma być uważanym, jako olej surowy. Chociażby nawet pomieniona propozycya nie zostawała w niedającej się rozwikłać sprzeczności z duchem i brzmieniem taryfy cłowej, to i tak byłaby niemożliwą do wykonania w praktyce, albowiem mięszanina olejów surowych różnej proweniencyi wykazuje różne procenta średniej wydatności, które z góry nie mogą być oznaczone. Według tego kryteryum przeto, mięszanina naturalnych olejów surowych musiałaby być uznaną w pewnych okolicznościach jako olej sztuczny, co sprzeciwiałoby się zasadzie sprawiedliwej taryfy cłowej. Decydującą przy ocleniu może być tylko wartość produktu surowego, który może być zbadanym wyłącznie w drodze dystylacyi próbnej, takowa jest jednakże bardzo problematycznej wartości, albowiem potrzebne do takiej dystylacyi próbnej oznaczenie pewnej granicy temperatury jest niemożliwe ze względu na tę okoliczność, że różne oleje posiadają rożne granice temperatury, gdy chodzi o pozyskanie olejów do oświetlenia. Z tego powodu Rząd powziął postanowienie zaniechania wszelkiej dystylacyi parowej, albowiem takowe nie dałoby nigdy prawdziwego rezultatu. Oclenie zaś olejów sztucznych, jako rafinatu, nie przyniosłoby także żadnego zgoła pożytku krajowej produkcyi surowego oleju, mogłoby zaś to spowodować, iż przy odpowiedniej mięszaninie, oleje sztuczne mogłyby być sprowadzane jak przedtem za opłatą 1 złr. 10 ct., przez co nietylko fiskus byłby narażonym na dotkliwe straty, lecz stałaby się iluzoryczną zamierzona opieka naszej produkcyi petroleum.

Drugi, zapowiedziany przez deputowanego Ed. Suessa wniosek zmiany, opiera się na zasadzie, że wszelkie przywożone z zagranicy oleje surowe, powinny być równomiernie, to jest według rezultatu przedsięwziętej rafineryi oclone. Cło od 100 kilogramów surowego oleju zaprojektowane jest w kwocie 9 złr. w złocie, z których ma przypadać do restytucyi należytość od zużytkowania i cło od reszty oleju surowego, niezużytkowanego do oświetlenia. Cło od nafty rafinowanej wynosiłoby bez żadnej zmiany 10 złr. Według wniosku Suessa wynikałaby na podstawie dokładnego obliczenia premia za oczyszczenie zagranicznych olejów w Austryi, a mianowicie od 80 procentowego oleju kaukaskiego 1 złr., od najlepszego 85 proc. od kaukaskiego 1 złr. 5 ct., od 92 procentowego amerykańskiego oleju surowego 1 złr. 15 ct. Gdy według obliczenia fachowych członków ankiety naftowej, koszta rafineryi od 100 kilogramów wynoszą 1 złr., to następstwem wniosku Suessa byłoby to, iż krajowe rafinerye musiałyby zaniechać ruchu w swoich przedsiębiorstwach. Dopiero przy ustanowieniu cła dowozowego w kwocie 7 złr. w złocie, wynikłaby odpowiednia premia, ale w takim razie nie podlega wątpliwości, że przy wymiarze cła we wspomnianej wysokości, byłoby korzystniej rafinować amerykański olej surowy, skutkiem czego rafinerye galicyjskie doznałyby dotkliwego uszczerbku. Gdy w Austro Węgrzech rozporządzalny materyał surowy jest niedostateczny, zatem sprowadzanie surowca z zagranicy nieodzowne, a rafineryom tym przyznana być musi dostateczna premia to wniosek Suessa nietylkoby chybił celu, ale zaszkodziłby także przemysłowi krajowemu, byłby oraz po części niewykonalnym, ponieważ stosownie do tego wniosku niemożliwem byłoby oczyszczenie zagranicznego i galicyjskiego surowca w jednej i tej samej rafineryi.

Jeżeli z tego, cośmy powiedzieli, wyciągniemy konsekwencye, to pokaże się że gdy według wniosku rządowego proponowane wysokość cła daje dostateczną ochronę produkcyi własnej, ponieważ przy tej wysokości cła wchodzić będą tylko oleje skalne z wydajnością (*Rendement*) do 78 procent oleju Standard, podczas gdy przy dotychczasowej wysokości cła wynosi ochrona przeciw olejom z wydajnością tylko 65 procent — rozmaite wnioski zmiany nie nastręczają galicyjskiej produkcyi nafty żadnej ochrony; czyniłyby uszczerbek należytościom celnym, a skutek ich byłby jedynie ten, że ich przyjęcie przeszkodziłoby dojściu do skutku noweli celnej, a przynajmniej odroczyłoby ją. Należy więc tylko rozważyć rzecz przedmiotowo, bez uprzedzeń, zbadać trzeźwo odnośne daty, ażeby przyjść do przekonania, że nie idzie o to, ażeby się zadowolić dobrem wobec czegoś lepszego, ale że projekt rządowy w sprawie cła od nafty sam jest zdolny ochronić krajową produkcyę nafty i krajowy przemysł naftowy i utrzymać możność ich rozwoju.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 czerwca.

— **Spis dzieci** w wieku szkolnym, urodzonych w latach od 1871 do 1879, odbywa się dziś właśnie w Krakowie. Dzieci spisuje 150 komisarzy honorowych, którzy od rana już oddają karty wypełnione potrzebnemi szczegółami w biurze statystycznem. Praca ta, wobec niewielkiej liczby komisarzy honorowych, jest mozolną, szczególniej na Kazimierzu i innych przedmieściach, gdzie komisarze od mieszkania do mieszkania chodzić muszą i zbierać szczegółowe daty. Jest wszelka nadzieja, że spis pomyślnie przeprowadzonym będzie, komisarze bowiem pełnią swój obowiązek gorliwie, a czynność ich nie natrafia nigdzie na opozycyę.

— **Pogrzeb ś. p. profesora Dobrowolskiego** odbył się w poniedziałek przed południem. Młodzież szkół średnich i profesorowie wszystkich tych zakładów wzięli udział w żałobnym obrzędzie. Po nabożeństwie u XX. Pijarów, odnieśli uczniowie zwłoki na cmentarz, gdzie nad grobem w rzewnych słowach pożegnał kolegę i przyjaciela prof. Pieniążek. Podnieść tu wypada ku szczerej pochwale młodzieży szkolnej, iż całe jej zachowanie się było pełne serca, godności, powagi, a twarze świadczyły o niekłamanym smutku. Wszystkie klasy szkoły realnej złożyły wieńce na świeżej mogile kochanego przez wszystkich profesora.

— **Loterya fantowa** na rzecz pogorzelców Stryja i Liska, która stanowczo d. 6 czerwca odbędzie się w Parku Krakowskim, liczyć może na pewne powodzenie. Wszystko się szczęśliwie składa na urozmaicenie tej zabawy. Pominąwszy już cel, który ma zapewnić licznym rodzinom odzyskany choć w cząsteczce dobrobyt, pominąwszy uroczą miejscowość, jakby stworzoną do urządzenia uroczystości tego rodzaju, sama nowość ożywionej przyjemności, sprowadzi niezawodnie tłumy gości starszych i maleńkich. Zazwyczaj jest mniemanie, że na zabawach tego rodzaju można, a poniekąd nawet należy wszelkiemi sposobami zyskiwać pieniądze ze względu na cel filantropijny — ztąd nie jeden unika zastawionych czarodziejskich sideł, by ratując drugich, sam nie popadł w deficyt. Otóż tym razem panie urządzające loteryę postanowiły trzymać się cen bardzo skromnych i z góry oznaczonych, co im tem łatwiej przychodzi, że same zapełnią bufet składkowemi darami. Wesoła zabawa na wolnem powietrzu, strzelnica, łódki, kręgle, chuśtawki, muzyka, nareszcie loterya, widok uszczęśliwionej dziatwy, widok pań i panienek naszych krzątających się koło zaspokojenia potrzeb gości, oto dostateczne zdaje się powody pośpieszenia do Krakowskiego Parku. Fanty są w ogóle piękne, niektóre nawet okazałe królują wśród mnóstwa drobiazgów. I tak widzieliśmy wiele kosztowności od pp. jubilerów, wiele dzieł sztuki, między innemi illustracye do powieści *Ogniem i Mieczem*, Kossaka (dar autora); prześliczny serwis szklanny (dzban i szklanki na postumencie). P. Hochstim nadesłał 10 fantów marmurowych; p. Fiszer tyleż ładnych drobiazgów, bardzo użytecznych; p. prezydentowa Szlachtowska przyczyniła się też swoimi fantami do uświetnienia zbioru ogólnego. — Fanty ciągle napływają — cukiernie, piernikarnie, handle korzenne obiecują obficie zaopatrzyć bufet w wszelkiego rodzaju przysmaki.

— **Samobójstwo.** Wczoraj koło godziny wpół do 4-tej popołudniu spostrzegli chłopcy murarscy Lipiński, Knapik i Makowski dwie kobiety nad brzegiem Rudawy przy ulicy Krowoderskiej, z których jedna niosła ciężar jakiś w worku na plecach, a druga bardzo niespokojna jej towarzyszyła i gdy obie te kobiety nadeszły nad Rudawę, położyły ów worek na brzegu i przy tym worku usiadły. Chłopcy, jak zwykle ciekawi, przybliżyli się do tych kobiet, i kręcąc się koło worka i śledząc jego zawartość we właściwy sobie sposób, przekonali się, iż w worku znajduje się ciało ludzkie. — To spowodowało zbiegowisko ludzi. Wówczas zmuszono owe kobiety do okazania, co się mieści w worku — i ku wielkiemu zdziwieniu publiczności, wyjęto z worka kobietę bez życia. Zawiadomiona o tem Dyrekcya Policyi, przyaresztowała zaraz owe dwie kobiety: jedną Magdalenę Zajączkową lat 44 liczącą, rodem z Kent szwaczkę; drugą Katarzynę Wojtowiczową, lat 34 liczącą, rodem z Równa, wyrobnicę. Dochodzenie wykazało, iż zwłoki przyniesione przez obie rzeczone kobiety, były zwłokami Maryanny z Haltasów Wrano, lat 28 liczącej, rodem z Kent, żony Aleksandra Wrano, obecnie robotnika w kopalniach węgla w Sielcu w Królestwie Polskiem i matki trojga dzieci, która od 3-go do 30-go maja przepędziła czas na kuracyi w oddziale V szpitala św. Łazarza, a wyszedłszy w niedzielę ze szpitala, popadła w rozpacz, zwłaszcza z tego powodu, że miała się poddać operacyi w poniedziałek w klinice.

Maryanna Wrano czekając na ową operacyę pod L. 11 przy ulicy Krowoderskiej u swej siostry ciotecznej, Magdaleny Zajączkowej, była bardzo niespokojną; narzekała, iż jest nieszczęśliwą i że nic już jej na świecie nie pomoże — w tym stanie rozdrażnienia wyszła pod pozorem spaceru z mieszkania, a gdy się zbliżała godzina 3 po południu, wówczas Magdalena Zajączkowa, mająca zamiar iść razem z Wranową do kliniki, wybiegła za nią z mieszkania, aby ją odszukać — i znalazła ją wiszącą w suterenach na belce w wysokości około 2 metrów. Przerażona tem wypadkiem Zajączkowa, nie mówiąc nic nikomu w domu, pobiegła zaraz po Katarzynę Wojtowiezową na Kleparz i obie razem chcąc oszczędzić lokatorom i właścicielce realności pod L. 11 przy ulicy Krowoderskiej nieprzyjemności i jakichkolwiek dochodzeń, postanowiły, przejęte trwogą, wynieść ciało Wranowy we worku do krzaków przy ulicy Krowoderskiej, i tak też zrobiły, powodując przez to różne niewłaściwe domysły o przyczynie śmierci Wranowy. Zwłoki Wranowy odwieziono do zakładu medycyny sądowej i znaleziono przy nich jeszcze pugilares z kwotą 5 złr. 50 c.

— **Z dyrekcyi poczt i telegrafów.** W Szczawnicy otwartą została z d. 28 maja stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Order.** Najj. Pan postanowieniem z d. 14 maja b. r. zezwolił właścicielowi dóbr ziemskich w Galicyi, Edmundowi hr. Krasickiemu, na przyjęcie i noszenie wielkiego krzyża papieskiego orderu ś. Grzegorza.

— **W sprawie ścieżki do Woli Justowskiej** odpowiada Zwierzchność gminy Zwierzyńca na uczyniony jej w Nrze 123 *Czasu* zarzut opieszałości w wypełnianiu obowiązków, że wskutek pierwszej wzmianki w *Czasie* zjechał komisarz Starostwa na miejsce i przekonał się, że sprawca zburzenia kładki i zabrania drzewa z tejże nie może być ani karanym, ani zmuszonym do odbudowania tejże, albowiem wspomniana ścieżka nie jest uznaną za drogę publiczną i nie leży w obrębie gminy, lecz obszaru dworskiego, a kładka była jego prywatną własnością i urządził ją dla odwrócenia szkody z własnego gruntu. Skoro obszar dworski poczuł się do obowiązku i urządził niezwłocznie napowrót tę kładkę na swojej prywatnej rzece i gruntach, publiczność miejska nie powinnaby mieć powodu żalenia się. Co do pociągania do odpowiedzialności właściciela sąsiedniego gruntu, który przed tygodniem ową odwieczną ścieżkę po prawym brzegu „Młynówki“ od niższej kładki ku wyższej wiodącą płotem samowolnie zamknął i zmuszenia go do otwarcia napowrót tej ścieżki, urząd gminny Zwierzyńca nie czuje się w obowiązku jakiejkolwiek ingerencyi, albowiem niższa kładka jest także prywatną własnością, li tylko dla wygody właściciela sąsiedniego gruntu położoną, a jeżeli przez nią publiczność miejska czasem przechodziła i wydeptała ścieżkę przez ogród prywatny (bo jej wygodniej było iść między drzewami po prawej stronie „Młynówki,“ niż skwarem słońca po lewej), a właściciel to czasami z grzeczności cierpiał — ten sam fakt nie ogranicza jednak prywatnej własności — nie daje wydeptanej ścieżce charakteru drogi publicznej, chociażby takowa w hipotece była uwidocznioną, bo o przymiocie drogi nie hipoteka, ale władze administracyjne orzekają, a cytowana ustawa polowa w § 3 lit. d. zalicza samowładne tworzenie ścieżek lub dróg polnych do przestępstw polowych i zagraża karą. Że ta ścieżka nie jest odwieczną i jednostajną, dowodzi fakt, że poprzedni właściciel tej realności, zmarły przed kilku laty, zabraniał przechodu publiczności miejskiej, w miejscu tej ścieżki postawił altanę i płotem cały ogród otoczył. Zresztą kwestya naruszenia posiadania służebności przechodu należy, do sądów a nie do wójta.

Że właściciele realności nad „Młynówką“ kładą deski, ażeby mieć czasami przejście na sąsiednie Błonia, to przecież tych desek, czyli kładek, dlatego, że czasami kto inny nieuprawniony tamtędy przechodzi, nie można uważść za publiczne mostki komunikacyjne i budowle na wodzie. Taki sam charakter mają wspomniane kładki, a wiadomą rzeczą, że publiczność, używająca w całej pełni błoń i sąsiednich łąk do swoich spacerów, nie rozróżnia własności prywatnej od publicznej, zwłaszcza, że Błonia dotychczas nie mają oznaczonych dróg publicznych, chociaż hipoteka takowe potworzyła.

— **Reklamacya nasza** o ścieżkę dla pieszych do Woli Justowskiej odniosła już pożądany skutek. — Odbieramy podziękowania od tych osób, których wielka liczba z prawdziwą uciechą przechodziła już onegdaj na Wolę po wygodnej kładce, opatrzonej poręczą. Rychło więc i energicznie zadosyćuczyniono słusznemu żądaniu publiczności, co na szczególne zasługuje uznanie.

— **Donoszą nam z Tarnowa:** Nazajutrz po intronizacyi X. biskup Łobos widocznie rozrzewniony objawami tak ogólnej życzliwości, radości i głębokiej czci, jakiej dowód dał Tarnów i mieszkańcy jego w pamiętnym dniu 23 maja b. r. swojemu Arcypasterzowi — sam ubogi i żyjąc tylko ze skromnej pensyi, podzielił się ubóstwem swojem z ubogimi i dał: 1) dla sierot pod opieką Siostr Felicyanek na Strusinie w Tarnowie 50 złr.; 2) dla uczniów w bursie św. Kazimierza w Tarnowie 100 złr.; 3) dla ubogich miasta pod opieką komitetu magistratualnego w Tarnowie 100 złr.; 4) dla wdów i sierot pod opieką „Gwiazdy“ tarnowskiej 100 złr.; 5) dla straży ogniowej miasta Tarnowa 100 złr.; 6) dla muzyki tejże straży ogniowej 50 złr.; 7) dla orkiestry katedralnej 50 złr. Nie zapomniał też Najd. Solenizant i o asyście wojskowej, która w tym dniu oprócz honorowej służby, utrzymywała porządek; nie zapomniał nawet o służbie kościelnej — wszystkich hojnie, prawdziwie po biskupiemu obdarzył. *Dispersit et dedit pauperibus.*

— **Z Wiednia** otrzymaliśmy wczoraj po zamknięciu dziennika następujący telegram o festynie w Praterze: Wielka dwudniowa uroczystość w Praterze, urządzona przez księżnę Metternich, na dochód polikliniki, odbyła się wzorowo. W sobotę walka kwiatów, jako nowość dla wiedeńczyków, budziła ogólne zajęcie; 2700 powozów wjechało do Prateru. Był jednak brak właściwych ekwipaży. Przeważały fiakry. Część arystokracyi wstrzymała się nieco demonstracyjnie. Arcyksięstwo Rudolfowie ukazali się na chwilę. Arcyksiężna Karolowa Ludwikowa przybyła w prześlicznym ekwipażu „à la Daumont.“ Udział publiczności wynosił dwakroć siedmdziesiąt tysięcy ludzi. Księżna Metternich w wspaniałym, kwiatami przystrojonym ekwipażu z baronową Bourgoing, aklamowana przez tłumy. Dochód pierwszego dnia wynosił 85,000 złr. Udział publiczności w niedzielę mniej był liczny, niż się spodziewano. Punktem kulminacyjnym niedzielnej uroczystości był pyszny fajerwerk w Rotundzie.

— **Paryż** 26 maja. Na ogłoszony konkurs projektów wystawy powszechnej 1889 r. odbyć się mającej, stawiło się około 150 budowniczych, których plany, wystawione obecnie w ratuszu, ściągają znaczną liczbę ciekawych zwiedzających. Wśród licznego zastępu projektów mniej więcej do siebie podobnych, odznacza się oryginalnem obmyśleniem i uwzględnieniem strony artystycznej, bez pominięcia praktycznych warunków, pomysł rodaka naszego, młodego budowniczego Alberta Bitnera. Nie wiadomo jeszcze, czy projekt ten uzyska wybór komisyi, atoli zdobył sobie p. Bitner uznanie publiczności, gromadnie dzieiu jego przyklaskującej. Godzi nam się szczycić talentem rodaka i wróżyć należy powodzenie mu przynależne.

Wiadomości policyjne. Kapral policyjny Włoch złożył w dyrekcyi policyi szal z jedwabnej krepy, który znalazł dnia onegdajszego na plantach.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We środę 2go: *Angot, córka straganiarzy*, op. kom. w 3 aktach Lecocqua.

— D. 31go maja przed południem pogoda, nad wieczorem trochę deszczu; term. od 16·0 doszedł do 28·3 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 1go czerwca stan jego był 743·0 millim., termom. 18·6 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 2go czerwca: *Krzyż.* śś. Erazma i Eugieniusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Mistrzowi Matejce

z powodu wystawienia „Joanny D'Arc.“

Jednego z pierwszych Ojczyzny synów,
Posłańca niebieskich światów,
Pospieszmy uczcić wieńcem wawrzynów,
Girlandą najświeższych kwiatów!
Gdy najsilniejsi w chwili zwątpienia
W milczeniu schylają głowy —
On mistrz nad mistrze z czuciem natchnienia
Wyśpiewał wiary hymn nowy.
Biegnijcie starce i ty, o młodzi,
Posłuchać pieśni wymownej,
Gdy na ten padoł z obłoków wschodzi
Postać dziewicy cudownej.
W oczach jej płoną przedziwne żary
Ojczystej ziemi miłości,
O, patrz, jak spieszy z uczuciem wiary
Witać dzień lepszej przyszłości.
W rękach tej biednej słabej dziewicy
Złożone losy narodu,
Dając mu napój z wiary krynicy
Do sławy wiedzie go grodu!
Żołnierz, co wrogom rzucał już bronie
W wieczystą idąc niewolę,
Znowu odwagą rozjaśnił skronie
I męztwo wzbudził w swem łonie.
Patrzcie! już wrogów sztandar strącony
Pod stopy dzielnych rycerzy —
Naród, na duchu znów podniesiony,
W Boga i przyszłość swą wierzy!
Nie są już groźne wrogów drużyny
Gdy serca wiara wzmocniła,
Bo kiedy wierzą Ojczyzny syny,
Już i Ojczyzna odżyła!!!...
Bracia! to mistrza słowa natchnione
To głos kapłana narodu:
Niech krzepią serca bólem wstrząśniono
Wśród pielgrzymiego pochodu.
Patrzcie, na obraz Wielkiego Jana...
Gdzie mistrz, co mówił wymowniej?
Nigdy tem Bożem tchnieniem owiana
Nie brzmiała lutnia cudowniej!
Biegnijcie starce i ty, o młodzi,
Rzucajcie wieńce wawrzynów.
Niechaj serc wdzięcznych miłość nagrodzi
Pierwszego z Ojczyzny synów!

Józef Orłowski.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro we środę d. 2 czerwca w sali Akademii Umiejętności o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne, na którem Dr Jan Rosner opisze przypadek wyleczenia torbiela przez nakłucie, obserwowany w oddziale szpitalnym prof. Dra Madurowicza, poczem Dr Braun poda kilka szczegółów o gorączce powrotnej, leczonej w oddziale prof. Dra Pareńskiego.

We czwartek, jak już donieśliśmy, odbędzie się w Parku Krakowskim koncert chóru akademickiego, na dochód Bratniej pomocy, pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza. Oprócz chórów i orkiestry 13 pułku z p. kapelmistrzem Hockiem na czele, bierze udział p. Fontana, były artysta opery lwowskiej, obecnie słuchacz praw Uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Fontana odśpiewa „Krakowiaka" Müncheimera, „Vive la France" Gounoda i partyę barytonową w „Landkjending" Griega.

Zeszyt XII **Przeglądu Polskiego** na miesiąc czerwiec zawiera: Pamięci Józefa Szujskiego. Wiersz napisany z okoliczności odsłonięcia pomnika jego w Tarnowie, przez L. Germana. Michał Czajkowski, przez St. Tarnowskiego. Z Teki jenerała Skrzyneckiego (ciąg dalszy) przez *F.* Piotr Ronsard. Studyum z literatury XVI wieku, przez Teofila Ziembę. Mój biedny Jaś, przez Nagodę. Kilka uwag o rysunku (dokończenie), przez J. Rottera. Sprawozdanie z obrad trzeciego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przez L. Germana. Kronika literacka: Leopold Ranke (1795—1886). X. W. Kalinka: Sejm Czteroletni, t. II, cz. 2. W. Wisłocki: Liber Diligentiarum z lat 1487—1563. Tenże: O wydawnictwie Liber Diligentiarum. Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum t. z. Bernardyńskiego we Lwowie, t. XI. — J. Falkowski: Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce, t. IV. Monumenta musices sacrae in Polonia. Z literatury powieściowej: A. Daudet: Tartarin sur les Alpes. Przegląd polityczny.

Wyszła świeżo drukiem Pillera we Lwowie broszurka, licząca 28 stronic, pod tytułem: *Die nahe Zukunft Österreichs und die damit verbundene Zukunft Polens, von einem deutsch gesinnten Polen und polnisch gesinnten Deutschen.* Jest to odpowiedź na broszurę: *Russie-Pologne*, stanowiąca wybitną jej antytezę, o ile bowiem pierwsza widzi przyszłość Polski w zlaniu się z Rosyą — broszura *Die nahe Zukunft* itd. przewiduje zbawienie Polski w wiernem trzymaniu się Austryi. — Bezimienny autor broszury, pomimo dwunarodowego w tytule określenia swych przekonań politycznych, jest, jak się wyraża w przedmowie, Polakiem, który sobie w młodości przyswoił język niemiecki i długie lata gospodarował w posiadłościach swych w różnych częściach Polski pod berłem rosyjskiem. Ztąd mógł on dokładnie poznać wewnętrzne stosunki Rosyi, których ujemną stronę w jaskrawych przedstawia barwach. Równocześnie apoteozuje autor wielkie zalety Cesarza Franciszka Józefa, najlepszego w epoce obecnej monarchy w Europie, sławi błogie jego rządy, zapewniające podległym Austryi narodom wolność i swobodę, i wnosząc, że pomimo pozornego dziś pokoju, wkrótce może przyjdzie do starcia, wróży Austryi zwycięztwo, jak to świadczy motto, położone na czele broszury: *Quando Marcus pascham dabit, Austriae imperator triumphabit.*

Jan Dobrzański.

Zbyt ważne miejsce w historyi publicystyki naszej, w całym ruchu politycznym Lwowa, a poniekąd w historyi Galicyi przez lat czterdzieści zajmował zmarły w niedzielę we Lwowie Jan Dobrzański, aby nam godziło się poprzestać na wczorajszej biograficznej wzmiance naszego korespondenta lwowskiego. Zadanie to atoli przykre i trudne, doraźnie ocenić żywot ruchliwy i czynny, którego bezpośrednia działalność lub pośredni wpływ wplatał się, jak nić czerwona, we wszystkie sprawy publiczne, objawy i zwroty opinii, we wszystkie wypadki tego kraju, od chwili, gdy po sześćdziesięcioletniej bierności i śnie — Galicya zbudzoną została do ruchu i życia burzą 1848 r..

Wyjątkowa to była natura, a choć wykształceniem, zdolnością pisarską, ani poglądem politycznym niesięgająca ponad średnią miarę — obdarzona taką zawsze czynną energią, inicyatywą, znajomością psychologii społeczeństwa, przeczuwaniem prądów opinii i zręcznością oryentowania się w położeniu — że Jan Dobrzański był w naszym kraju potęgą — a nie wahamy się dodać: potęgą przeważnie ujemną.

Patryotyzm jego nie ulegał nigdy wątpliwości, a w braku głębszych zasad i stałych przekonań, uczucie narodowe było jedyną busolą, a zarazem jedyną granicą, po za którą Dobrzański w ustawicznych zwrotach i zmianach kierunku nigdy się nie potoczył — i choć nigdy nieprzewidziany, na którą przechyli się z dnia na dzień stronę — tę zawsze dawał rękojmię, że instynkt narodowy go nie opuści.

Patryotyzm nieoparty na podstawie zasad i wytkniętego programu — niewystarczający, obniżał niewątpliwie poziom uczuć narodowych do zewnętrznych przeważnie oznak. Nie przeczymy, że w pierwszym zwłaszcza okresie swej publicystycznej i politycznej działalności, Dobrzański przyczynił się niezmiernie do rozbudzenia ruchu patryotycznego w mieście o obyczajach kosmopolitycznych i składowej ludności. Dobrzański poszedł torem wskazanym przed laty głośnym pamfletem „Parafiańszczyzna" — aby postrachem trzymać na wodzy społeczność i wymuszać na opinii to, co tylko wtedy jest zdrowem i szczerem, gdy płynie z miłości i tradycyi. Oto źródło i geneza osobnej szkoły publicystycznej, której twórcą, mistrzem i przywódcą był Jan Dobrzański. Szkoła ta i ten kierunek spaczył wiele talentów, zmarnował wiele sił, wykoleił opinię miasta i kraju — a dotąd publicystyka lwowska, mimo korzystnej reakcyi, nie może zerwać całkowicie z tą metodą i tradycyą.

Okrom tego szkodliwego i demoralizującego systemu licytowania patryotyzmu, lekceważenia ludzi i ich sławy — szkoła ta i metoda miała grzech lekkomyślności w sprawach publicznych, powierzchownego ich traktowania, poświęcania rzeczy dla frazesu i oklasku, rzucania dobra kraju na kartę i przechylania wagi na skrajną szalę, czy to w cenzorowaniu instytucyi publicznej, piętnowania mężów powagi i zasługi, czy w poglądach ogólnych, lub stanowisku opozycyjnem *quand même.*

Mówimy o błędach szkoły publicystycznej; jaka w tem wina jej mistrza, a ile odliczyć należy na wpływy i warunki zawsze u nas anormalne?

Bądź co bądź, Jan Dobrzański był potężną i znaczącą indywidualnością, nie bez stron dodatnich a nawet sympatycznych. Wpływ tego człowieka był wyjątkowy, a organizacya niezwykła. Nieobdarzony wymową, stał się trybunem ludowym jeszcze w r. 1848 i do końca wpływ i ufność zachować umiał. Nie będąc wcale pisarzem, obdarzony niezmierną zdolnością dziennikarską, umiał zawsze zdobyć sobie odpowiednie narzędzia i umiał władać dziennikiem z wprawą i zręcznością niezwykłą.

Jeżeli wbrew zwyczajom nekrologowym, — ale raczej zwyczajem starożytnych Egipcyan wypowiadamy nad świeżo otwartym grobem towarzysza tego samego zawodu wszelkie zarzuty bez ogródki — nie płynie to z osobistego antagonizmu. Elastyczność natury Dobrzańskiego sprawiała, że choć najczęściej stał on w sprzeczności z naszym dziennikiem — nieraz porozumienie bywało łatwem — a polemika nie schodziła nigdy do głębi zasad społecznych lub politycznych, których w swej zmienności nie reprezentował, ale zwykle odnosiła się do szkodliwości metody.

Publicystyczna działalność Dobrzańskiego nie jest bez świetnych chwil, że tylko wspomnimy epokę, kiedy po czasach apatyi z niezwykłym darem organizacyjnym zdołał zjednoczyć w redakcyi *Dziennika literackiego* pierwszorzędne siły i kładł podpis na rocznikach znakomitego pisma, gdzie Kornel Ujejski, August Bielowski, Józef Szujski, Mieczysław Romanowski, Walery i Władysław Łozińscy umieszczali pierwsze swe prace.

Kronika miasta Lwowa zapisze na wielu polach zasługę inicyatywy Jana Dobrzańskiego w wielu instytucyach i stowarzyszeniach, które powołał do bytu, lub w innych, któremi jak teatrem, umiał kierować.

Kto bierze ruch za czynność i wierzy w postęp bez jasno wskazanego celu — dla tego postać Jana Dobrzańskiego miała wyjątkowy urok, a przyznać też należy, że ta gorliwość i czynność w społeczności tak skorej do lenistwa i apatyi, miała pewne znaczenie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Kleparzu, Baranie i Michałowicach
w dniu 1 czerwca odbytych.

Wskutek znaczniejszych dowozów żyta, nadchodzącego koleją Karola Ludwika, i pszenicy dowożonej z Morawii, ceny na dzisiejszym targu na Kleparzu, małej uległy zniżce.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·75 złr.; czerwoną od 8·75 do 9·50 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·50 do 6·80 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·50 do 6·75 złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·75 złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Ateny 1go czerwca. Ajencya Hawasa donosi z Aten: Minister Dragumis zaprotestował w okólniku przeciw blokadzie.

Ateny 1 czerwca. Nota grecka, wystósowana do zagranicznych reprezentantów greckich, zawiadamia mocarstwa o demobilizacyi i protestuje przeciw istnieniu blokady, gdyż ona utrudnia rychłe rozbrojenie. Dalsze utrzymywanie blokady nie da się też pogodzić z celem, jaki mocarstwa miały na oku.

Konstantynopol 1 czerwca. Okólnik Porty z d. 30 maja podaje do wiadomości, że Grecya demobilizuje się nieprawidłowo, że wojska greckie, zajmują dotąd fort turecki Zygos i że transport amunicyi ze stony Grecyi, mimo częściowego cofnięcia wojsk, nie ustaje. Okólnik ten kończy się słowy, że Porta będzie zmuszoną poczynić kroki do odzyskania fortu Zygos.

Wiedeń 1 czerwca. (pryw.) (F) *Pol. Corr.* zamieszcza z Zofii półurzędową korespondencyę, donoszącą, że pogłoska, rozszerzona przez dzienniki zagraniczne, jakoby sobranie miało proklamować Bułgaryę niezawisłem królestwem, jest prostym wymysłem. Choćby nawet istniał taki zamiar, użyłby książę całego wpływu swego, aby sobranie wstrzymało się od tego kroku.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 1 czerwca. Wczoraj wieczór w komisyi cłowej szef sekcyi Baumgartner i sekretarz ministeryalny baron Jorkasch wyjaśnili sprawę przedłożenia rządowego co do nafty ze stanowiska fachowego, oraz odnośnie do wniosku Suessa, wykazując niemożebność przyjęcia go.

Następnie zabrał głos minister Dunajewski oświadczając, że taryfa cłowa stanowi całość organiczną. Przemysłowiec broni swoich specyalnych interesów podczas gdy rząd wszystkie interesa tak produkcyi jak dystylarni i konsumentów uwzględnić musi. Minister wie, że producenci podnoszą skargi, trudno jednak pojąć w tym wypadku, aby produkcya, która dotąd miała za sobą cło w wysokości 1 złr. 10 ct. nie znalazła w tem korzyści, iż podług przedłożenia cło do 1 złr. 42 ct. podniesionem zostanie.

Potem wyjął minister z kieszeni arkusz i imieniem całego gabinetu odczytał przesłane wam przez bióro korespondencyjne oświadczenie, uchwalone o godz. 1ej popołudniu na radzie ministrów.

Zabierali następnie głos członkowie komisyi, a na żądanie Czechów, aby im dać 48 godzin do namysłu, komisya nie powziąwszy postanowienia, odroczyła się bez oznaczenia następnego posiedzenia, które jednak odbędzie się podobno jutro wieczór.

Dalsze następstwa w razie nieprzyjęcia projektu rządowego, określa oświadczenie gabinetu, wygłoszone w komisyi przez ministra skarbu. Gdyby dymisya ministeryum nie została przyjętą, ustawa konstytucyjna wskazuje drogę oraz środki, zmierzające do głównego celu, to jest spiesznego zawarcia ugody z Węgrami, przed terminem wypowiedzenia takowej.

Wiedeń 1 czerwca. ○ Po wczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej odezwały się wśród Polaków głosy, domagające się korektury uchwały Koła polskiego, jako pośpiesznie powziętej. Wywody reprezentantów rządu przekonały bowiem niektórych członków Koła polskiego, iż przedłożona przez rząd taryfa cłowa ochrania naszą produkcyę także przed przemytnictwem, podczas gdy wniosek Suessa nie da się ani technicznie, ani administracyjnie przeprowadzić. W każdym razie odbędzie się w Kole polskiem nowa dyskusya nad tym przedmiotem. W pewnych kołach parlamentarnych objawiły się poważne wątpliwości ze względu na różnicę zdań i życzeń między ankietą naftową a ekspertyzą.

Wiedeń 1 czerwca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Darmstadtu, że kanonik Haffner ma być zamianowany biskupem moguckim.

Wiedeń 1 czerwca. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Rzymu: Ministerstwo marynarki zarządziło szybkie uzbrojenie dwóch okrętów wojennych. Utrzymują, że rząd przygotowuje ekspedycyę przeciw Harrarowi.

Peszt 1 czerwca. W Mako panuje epidemicznie egipska choroba ócz.

Celowiec 1 czerwca. W miejsce Pachera wybrała jednomyślnie tutejsza Izba handlowa radcę sekcyi Dumreichera posłem do Rady państwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 czerwca. (Z Izby deputowanych). W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa, przyjęto jednogłośnie paragraf 12 (o nominacyi zarządu) podług wniosku komisyi.

Poprawka Madeyskiego, aby nominacya zarządu odbywała się na podstawie wniosku Wydziału krajowego, odrzuconą została 136 przeciw 106 głosom po przemówieniu reprezentanta rządu radcy dworu Steinbacha, który wystąpił przeciw tej poprawce; przyjęto zaś 129 przeciw 120 głosom poprawkę Rappa, aby zamiast wniosku zasięgać opinii Wydziału krajowego.

Paragrafy 13 i 14 przyjęte zostały po krótkiej dyskusyi.

Wiedeń 1 czerwca. Na posiedzeniu komisyi cłowej Izby deputowanych podniósł reprezentant rządu Baumgartner różne wątpliwości przeciw wnioskowi Suessa i zbijał zarzuty, wymierzone przeciw przedłożeniu rządowemu.

Reprezentant rządu Jorkasch wykazywał, że zaproponowane przez rząd podwyższenie cła może w zupełności dogodzić wszelkim żądaniom producentów, że Galicya będzie miała zawsze jeszcze premię w wysokości 1 złr. 3 cnt., i że interesa Galicyi zostały także bardzo uwzględnione w kierunku cła od olejów do smarowania.

Minister skarbu wyjaśnia stanowisko rządu wobec przedłożenia. Należy taryfę cłową uważać jako całość. Jest ona częścią osiągniętego z Węgrami porozumienia. Właśnie cło od nafty było przedmiotem szczegółowych obrad z Węgrami. Rząd musi sobie zadać pytanie, czy wskutek tego przedłożenia przemysł krajowy, który przy cle w wysokości 1 złr. 10 ct. corok świetnie się rozwijał, zostanie uciśniony, jeśli cło podwyższone zostanie na 1 złr. 42 ct. — Minister skarbu składa więc w imieniu całego rządu oświadczenie, że jeżeli przedłożenie zostanie odrzucone, w takim razie rząd, który nie jest w możności ani rozpoczynać nowych rokowań, ani sprawy tej odraczać, nie omieszka natychmiast wyciągnąć owych konstytucyą wskazanych konsekwencyj, a względnie przedłożyć Monarsze owych wniosków, które wydają się odpowiednie do tego, aby osiągnięte z rządem węgierskim w tym kierunku porozumienie zostało przyjęte. Po przemówieniu jeszcze kilku mówców zostało posiedzenie zamknięte bez powzięcia decyzyi.

Wiedeń 1 czerwca. Wylosowano następujące losy z r. 1864: Serya 3281 Nr 34 — główna wygrana; ser. 3532 Nr 32 — 20,000 złr.; ser. 569 Nr 47 — 10,000 złr.; ser. 3676 Nr 50 i ser. 3965 Nr 91 po 5000 złr. Dalsze wylosowane serye są: 91, 104, 140, 143, 435, 822, 825, 1313, 1342, 1555, 1911, 1961, 2266, 2287, 2559, 2774, 2806, 3214, 3300, 3639 i 3659.

Peszt 1 czerwca. (Z Izby niższej). W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie usunięcia pomnika Hentziego oświadczył Tisza, powołując się na wyrażone już w r. 1882 zapatrywanie swoje, że po przywróceniu pokoju i wzajemnem zapomnieniu jest obowiązkiem obu stron czuwać nad utrzymaniem pomników, i że tylko nieucywilizowane ludy pomniki niszczą. Dziś ma mówca to samo zapatrywanie, dlatego też nie może zapowiadać żadnego zarządzenia co do pomnika Hentziego. W interesie dobrego porozumienia między armią a ludem nie potrzeba otwierać ran przeszłości.

Na intepelacyę Apponyiego, co minister zamierza uczynić, ażeby prawnopaństwowe stanowisko armii jako austryacko-węgierskiej armii ochronić przed wszelkiem dwuznacznem tłumaczeniem, odpowiada Tisza, powołując się na ustawiczne starania swoje o utrzymanie i wzmocnienie dobrych stosunków między narodem a wspólną armią, że kierujące sfery armii uznają faktycznie, iż armia opiera się na podstawie dualizmu monarchii. Nie można uważać oświadczeń osobistości, w których rękach rzeczywiste kierownictwo armii nie spoczywa, za oświadczenia kierujących sfer armii.

Obie odpowiedzi Tiszy przyjęte zostały znaczną większością głosów do wiadomości.

Bruksela 1 czerwca. Rząd zakazał urządzenia projektowanych tu i na prowincyi w dniu 13 b. m. manifestacyj robotników.

Paryż 1go czerwca. Izba uchwaliła kredyt w wysokości 200,000 franków na instytut Pasteura.

Komisya w sprawie wydaleń książąt wybrała Montjau prezydentem i postanowiła wysłuchać jutro przemówienia Freycineta, Sarriena i Demole.

France utrzymuje, że między większością a rządem osiągnięte zostało porozumienie na podstawie wydalenia jedynie pretendentów w prostej linii.

Hr. Paryża udał się do Eu.

Na dworcu kolejowym w St. Marthe w pobliżu Marsylii zderzył się pociąg osobowy z towarowym, wskutek czego 15 osób zostało zranionych, a w liczbie tej 5 osób ciężko rannych.

Londyn 1 czerwca. Z Izby niższej. Po $6\frac{1}{2}$ godzinnej dyskusyi zostały dalsze obrady nad irlandzkim bilem administracyjnym na dziś odroczone.

Londyn 1 czerwca. Meeting partyi Chamberlaina, na którym było 52 członków obecnych, uchwalił 45 głosami oświadczyć się przeciw drugiemu czytaniu bilu o Home rule. Uchwała ta wywołała w sferach parlamentarnych wielkie wzburzenie, ponieważ wobec tego upadek rządu i rozwiązanie parlamentu jest prawie pewne.

Londyn 1 czerwca. *Pall-Mall Gazette* podaje szczegóły, tyczące się militarnej organizacyi w prowincyi Ulster. Organizacya ta ma na celu stawienie czynnego oporu przeciw projektowanemu parlamentowi irlandzkiemu w Dublinie. Do organizacyi tej zapisało się już podobno 78.561 osób.

Kursa. Wiedeń 1-go czerwca — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·30. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·—. Renta srebr. 85·60. — Renta złota 116·70. 4% Renta złota węg. —·—. Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 880·—. — Akcye kredyt. 282·10. — Londyn 126·60 — Napoleony 10·02½. — Lombardy —·—. Losy 1864 roku —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki 62·—. — Ruble —·—. — Dukaty 5·96.

Usposobienie giełdy

Berlin -go maja. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	124 —
Marki niemieckie	61 78	62 20
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankowka ważna	10 —	10 07
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 85	85 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 75	96 —
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 25	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
6% „ „ „ „ „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 —	53 —
5% „ „ „ „ „ „	47 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	100 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 50	198 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	227 —	228 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 25
„ „ węgier. „ „	8 75	9 35
Wiedeń 31 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 10	85 25
4⅕% „ srebrna	85 50	85 70
4% „ złota	116 90	117 10
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 05	95 10
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— 25
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 70
Galicyjskie „ „	105 20	105 70
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	108 50	109 50
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 70
Węgierskie „ „	105 30	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 20	105 70
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 50	155 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	118 —	118 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	238 50	238 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 50	282 80
„ Bank węgierski . 200 „	289 50	290 —
Depositen-Bank . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	881 —	883 —
Unionbank . 100 „	73 60	74 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 75	153 25
Wied. Bankverein . 100 „	105 50	105 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 —	192 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	417 —	419 —
Elżbiety . 210 „ „	243 —	243 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 50	206 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2350	2355
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 25	217 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 75	198 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 50	154 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 —	228 50
Nordwest austr. . 200 „ „	167 50	168 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 70	159 20
Rudolfa . 200 „ „	193 30	193 70
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	190 25	190 75
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	236 25	236 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	109 —	109 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 —	254 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 25	180 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	177	177 50
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 80	126 20
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 70	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 20	99 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 40
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 10	103 50
5% „ „ „ „ prem.	101 70	102 —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 75	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 70	126 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 70	112 10
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 70	96 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 30	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 30	100 90
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 90	103 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 50	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 40	104 70
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	125 60	126 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 40	93 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 70	101 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 50	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 25
„ „ . 200 złr. 5%	131 25	131 75
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ II Em. 200 „ „	100 75	101 25
„ Nordost . 300 „ „	101 20	101 60
„ „ złotem . 200 „ „	128 75	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 40	100 80
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . „ 100	119 60	120 —
3% „ Tureckie . fr. 400	18 60	18 90

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	44 25	45 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10%	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	41 80	42 20
Rudolfa „ 10	18 50	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	54 50	55 —
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	135 —	137 —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	43 —	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 32	10 35
Funty szterl. angielskie	12 65	12 67
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 10
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 29 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 50	290 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 —

Warszawa 28 Maja.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	180

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE

Listy do Przyjaciółki

przez

Baronowa X. Y. Z.

Tom I.

Cena 3 złr.

Zawiadomienie.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego zawiadamia niniejszem, że na mocy tegorocznej uchwały walnego Zgromadzenia — wszystkim szan. Członkom tegoż „Przewodnik do Tatr i Pienin" *W. Eliasza*, jako premium w ciągu miesiąca czerwca doręczonym będzie. (1482)

L'Agence Franco-Polonaise

P. Teyssandier à Posen

désire placer à partir du 1er Juillet:

Une Institutrice française
jeune, diplômée, assez bonne musicienne, possédant à fond l'allemand, enseignant l'anglais, le dessin et les travaux manuels (5 0 florins).

Une Institutrice anglaise
jeune, excellente musicienne, possédant à fond le français et très bien l'allemand (400 florins).

Une Parisienne
munie de brillants certificats, enseignant l'anglais, l'allemand, l'aquarelle et les travaux manuels. (Appointements 300 florins).

Plusieurs Institutrices polonaises
diplômées, musiciennes, possédant le français, l'allemand, l'anglais. [1480-1 3]

Fortepian Mignon mały Stutz

Prokscha, nowy, system amerykański, jest tanio do sprzedania Wiadomość przy ul. Floryańskiej pod Nr. 5. (1483-1 3)

Mieszkanie składające się z pięciu pokoi, kuchni i wszelkich dogodności, jest do wynajęcia od 1go lipca przy ulicy Garncarskiej Nr. 8.

Tamże są **parcele budowlane do sprzedania.** [1481-1 3]

DENTYSTA

wszech nauk lekarskich

Dr Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ul. Wiślnej Nr. 26, nad sklepem Wgo Krywulta.

Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana. (1407 3-10

PIERNIK HIGIENICZNY

z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu

usuwa dolegliwości narządu trawienia.

Świadectwo: Z przyjemnością oświadczam, że WPana „Piernik higieniczny" zasługuje w całej pełni na daną mu nazwę Miałem sposobność doświadczyć sam na sobie, będąc od dłuższego czasu dotkniętym katarem kiszkowym, że na regulowanie solucyi szczególniej wpływa i wszelkim wyganiom, które się w stanie takim do leków i pożywienia stawia, odpowiada łącząc zarazem **pożywność, smak i skutek lekarstwa.**

Dr. Hubicki, c. k. nadlekarz w 11 pułku huzarów w **Wiedniu.**

Cena 20 ct. za sztukę. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach. [1341-2]

---

9 morgów obszaru z domem

o 12tu ubikacyach, z stajnią i wozownią, z ładnym ogrodem i stawem, z meblami i ekwipażami, lub bez takowych, w Królestwie zaraz za komorą Michałowice, $1\frac{1}{2}$ mili od Krakowa, jest do sprzedania. Kościół w miejscu. — Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38 na pierwszem piętrze u właściciela. (1169-8 8)

Drzewa cytrynowe

od 20 do 40 centimetrów objętości w wysokości od 250 do 400 centimetrów są do sprzedania w ogrodzie Drogińskim. Bliższej wiadomości udziela dyrektor ogrodu, poczta w miejscu. (1412-2-3)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-23-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

MAJĄTEK ziemski

w okolicy podgórskiej przy dobrym gościńcu położony, obejmujący 1250 morgów obszaru, z tego 700 morgów wysokopiennego szpilkowego lasu, a w ⅔ częściach grubsze materyały do wyrabiania — o 2ch folwarkach ze wszystkiemi nowemi budynkami — obsiewu do 70 korcy oziminy a do 250 jarzyny z odpowiedniemi inwentarzami — gleba w przeważnej części bardzo dobra — suche dochody z propinacyi, tartaku, młynów z dodatkiem kloców wyżej 2200 złr. rocznie — **jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość pod adresem: **B. B.** poste rest. **Sambor.** (1400-2-3)

Salon mód praktycznych

ulica Mikołajska Nr. 6.

Wybór kapeluszy paryskich, pracownia sukien, dobór materyałów. — Ceny zniżone. (1312-8-12)

Klementyna Chojecka.

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,

POLECA (1072-18-)

skład okryć według najnow. modeli paryskich.

Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

Migrenę i ból głowy usuwa niezawodnie **„Kephalgina"** podług ordynacyi

Prof. Dra A. Czyżewicza,

c. k. radcy zdrowia.

Główne składy w aptekach: K. Mikolasza i Jakóba Piepesa we **Lwowie,** K. Wiszniewskiego w **Krakowie** i F. Jamrogiewicza w **Tarnopolu.** (1336 2-10)

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct. Mniej jak dwa pudełka pocztą się nie wysyła.

Znane z dobroci

marcowe piwo Marcinkowskie

rozsyła się za pobraniem 9 złr. za hektolitr.

Stacya kolejowa, pocztowa, telegraficzna **w miejscu.** (985-5-)

Zarząd browaru w Marcinkowicach.

Jest do wydzierżawienia od ś. Jana b.r.

Bruśnik,

majątek odległy o 6 kilometrów od stacyi Bobowa, a 8 od stacyi Ciężkowice, mający w trzech folwarkach 622 morg. obszaru przeważnie pszenicznej gleby.

Bliższe szczegóły opłatnie u **właścicielki** o. p. **Ciężkowice,** lub u **adwokata Dra Faustyna Jakubowskiego w Krakowie.** (1478-2-5)

Zakład wodoleczniczy

BYSTRA

pod Bielskiem (Szlązk austryacki).

Stacya kolei bialsko-żywieckiej Wilkowice-Bystra. Poczta codziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja.

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i miesieniem. Leczenie żętyczne. Utrzymanie zupełne w zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. (1193-15-)

Lekarz zakładowy ***Dr. Henryk Halski.***



W **Bochni; Skład trumien metalowych** urządziła fabryka wiedeńska w domu J. Bulsiewicza w Bochni; ceny mierne, wybór duży. (404-9-10)

DLA

budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych

polecają:

Tektury dachowe,	Pasy skórzane do maszyn,
Płyty asfaltowe **(Isolirplatten),**	Pasy gumowe do maszyn,
Masę asfaltową,	Pasy lniane zapuszczane do maszyn,
Ter pogazowy i drzewny,	Gurty konopne do maszyn,
Masę terową,	Oliwę do maszyn,
Asfalt,	Smarowidło do osi żelaznych,
Cement,	Pokost,
Gips,	Minię,
Wapno hidrauliczne,	Bleiweiss,
Farby do facyat rozpuszczalne we wapnie w 36 kolorach,	Tektury,
Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące,	Asbest,
Farby do malowania dachów,	Kłaki,
Farby tarte w pokoście mineralnym,	Konopie,
Antimerulion,	Kit miniowy,
Masę do gaszenia pożarów,	Wagi wodne,
Wiaderka do ognia,	Pionki murarskie,
Kiszki konopne i gumowe,	Przyrządy do rysowania,
	i t. d. i t. d. [1354-2-10]

Hübner i Hanke we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct, flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963-18)

we **LWOWIE** przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

KĄPIELE LANDECK

W SZLĄZKU PRUSKIM

Stacye kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od dawna uznane cieplice obfitują w **siarkę i natrium** $23\frac{1}{2}$° R. szczególniej skuteczne w **chorobach kobiecych i nerwowych. Zdroje do picia, kąpiele wannowe, łachaniowe** i **mułowe, wewnętrzne i zewnętrzne natryski, appenzellska żętyczarnia, iryjsko - rzymskie kąpiele;** w zielone ine **wody mieralne** 1400' n. p. m ochronione od **północy i wschodu** wzgórzami. — **Klimatyczne miejsce lecznicze.** — Wspaniałe rozległe **przechadzki w lasach** tuż przy zdrojowiskach. Frekwencya przeszło **6000** Koncert, teatr co dzień, zebrania co tydzień. Czas leczenia od 1 maja do października. (1096-3-3

Zarząd kąpielowy. Birke, burmistrz

Landeck według profesora Oertla (Schweninngera) urządzony został także jako terenowe miejsce lecznicze.

SZCZAWNICA

w powiecie nowatarskim w Galicyi,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpiel. klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem czystem powietrzem,

z sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.

Liczne niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych, mléko, żętyca, kumys, kefir, kąpiele ciepłe mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe, teatr, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Schuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. — Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów ($5\frac{1}{2}$ mil) wybornym gościńcem na miejsce. — Codzień przychodzą i odchodzą karéty pocztowe z Starego Sącza i z Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do końca września.

Ceny mieszkań zakładowych od 20go maja do 20go czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część zniżone. (1052-3-3)

Zamówienia na mieszkanie przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy. — Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu *H. Mattoniego* w Wiedniu, albo pośrednio przez Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności",** w cenie od 20 ct. i wyżej, oraz obrazki na setki od 30 cent. i wyżej. (1413-2-5)

Książki.

Dzieła z XV., XVI. i XVII. wieku

religijne, historyczne, prawnicze, heraldyczne, przyrodnicze.

Kroniki, Biblie, Pastylle, Kazania, Statuta, Herbarze.

są do sprzedania pojedynczo po cenach markowanych.

Oprócz powyższych znajduje się przeszło 1000 sztuk Kazań pogrzebowych, Dedykacyj, Mów pochwalnych itp. z XVII. i XVIII w. ozdabianych sztychowanemi herbami, służyć one mogą jako bogaty materyał dla każdej biblioteki do działu **Heraldyki, Genealogii** i związków rodzinnych.

Broszury powyższe po cenach stałych 1 sztuka 1 złr., 10 sztuk 9 złr., 50 szt. 35 złr., 100 szt. 60 złr., 200 szt. 100 złr. w. a.

Prawie wszystkie dawniejsze rodziny polskie znajdą dla siebie po kilka lub kilkadziesiąt numerów.

Autografy: Listy, Dokumenta z pieczęciami i t. p. ułożone alfabetycznie. **Ryciny:** Portrety znakomitszych osób, Widoki i t. p. **Monety** od najdawniejszych czasów. **Medale** historyczne i osób znakomitszych, są do przejrzenia i wyboru. Ceny markowane.

Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień, dostarczam tytuły i karty pojedyncze.

Na zapytania listowne odpowiadam na koszt stron interesowanych, proszę przeto o załączenie marek.

Przedmioty powyższe oglądać i nabywać można u podpisanego. [1393-2-3)

Władysław Bartynowski

w Krakowie, Rynek Nr. 7, drugie piętro, od godziny 3ej do 7ej.

Ogłoszenie licytacyi.

[1337-2-3]

Podaje się do wiadomości, iż w **dniu 15 lipca b. r.** odbędzie się w kancelaryi Dyrekcyi szpitala św. Łazarza licytacya na wydzierżawienie propinacyi w Krowodrzy, na czas od 1 stycznia 1887 r. do 31 grudnia 1889 r.

Oferty opieczętowane, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone, do których należy dołączyć wadyum w kwocie 130 złr., przyjmowane będą w dniu wyż wymienionym do godziny 12 w południe.

Warunki dzierżawy są do przeczytania w kancelaryi Zarządu szpitala św Łazarza w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 11 maja 1886 r

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Korczyński.

SUKNA

od 1 złr. za metr wzwyż. — Próbki na okaz przesyłają się opłatnie a iczne kolekcye dla odsprzedających na koszt. (943-5-)

Tuch-Fabriks-Niederlage „Z. weis. Lamm" in Brünn.

Zakładanie łąk.

Racyonalnie naukowo zestawione **mieszanki nasion** ***traw łąkowych*** i ***roślin łąkowych*** niezawodnie i odpowiednio celowi zestawione. [1249-6-10]

Dokładne podanie rodzaju gruntu, wilgoci i klimatycznych stosunków jest ***bezwarunkowo*** potrzebne.

Ceny nadzwyczaj przystępne; szczegółowe oferty i cenniki darmo i opłatnie.

Alfred Rassl w **Opawie** (Troppan, Oesterr. Schlesien).

MAGAZYN MOD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych oraz kwiatów paryskich po cenach b. przystępnych. [1049-15-18]

SZNURÓWKI w wielkim wyborze.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE** i wykonywa w najkrótszym czasie z gustem i elegancyą.

Modele paryskie.

Na czas wakacyj

są do umieszczenia Polki, Francuzki i Niemki, także Francuzka z językiem niemieckim i muzyką, rocznie, od 1go lipca, przez Biuro **M. Wysockiej** w **Krakowie,** ulica Bracka Nr. 5. (1409 2-3)

Farby

olejne wodne i **do porcelany,** pendzle, płyny, w Magazynie (765-10-)

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-124-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Do wynajęcia od I lipca

9 lub 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia i spiżarnia, na I. lub II. piętrze, oraz stajnie i wozownie, przy ul. Karmelickiej L. 38. (1394-4-5)

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(1443-19-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"

w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Parkiety w różnych gatunkach

dębowe i dębowe z jaworem

po cenach 2 złr. 70 ct. i wyżej od metra □

I co fabryka, poleca

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

Braci WCZELAKÓW

we LWOWIE.

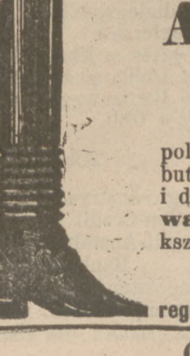
Cenniki na żądanie odsyła się opłatnie. — Illustrowane książeczki z parkietami za opłatą 1 złr. (1408 2 15)

Konces. naukowy zakład handlowy

w Wrocławiu, Bischofstrasse 3.

Odbywa się jeszcze przyjęcie uczniów na rozpocz. się kurs latowy we **wszystkich fachach kantor. i językach. Pensyonat w domu dyrektora. Prosp. i wszelk. wyjaśn. darmo i opłatnie. Honorarya przystępne. Dla panien oddzielna nauka. Zdolni uczniowie otrzymują posadę.** [1284-2-5]

Dyrektor **S. Hecht.**



Istniejący od 20 lat **handel obuwia**

A. J. Löw & Comp.,

szewcy,

w Wiedniu, I., Kärnthnerstrasse Nr. 6,

poleca swoje własne **wyroby** (żaden towar fabryczny) butów, trzewików i kamaszków **męskich, damskich** i dla **dzieci,** do **salonu,** na **przechadzkę, polowanie** i **podróż** w najlepszym gatunku, najświeższym kształcie i uznanej od długoletniego istnienia **trwałości** i taniości.

Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie starego bucika na wzór. (953-14-15)



Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*